



Papież o teorii ewolucji

Katarzyna Adamala, Karol Sabath
28.I.2005

Kreacjonistom bardzo nie w smak, że przywódca jednego z największych światowych kościołów nie odrzuca idei ewolucji biologicznej...

Ale czy to naprawdę ma znaczenie?

Cytowane (oznaczone ">") fragmenty pochodzą z postów na grupie pl.sci.biologia

- > stwierdzenie papieża Jana Pawła II, że "teoria
- > ewolucji jest czymś więcej niż hipotezą" urosło niemal do rangi symbolu.
- > Przesłanie papieża komentuje genetyk Maciej Giertych. Jego zdaniem
- > dokładne tłumaczenie oryginalnego (francuskiego)
- > tekstu przemówienia Jana
- > Pawła II pokazuje, że papież stwierdził jedynie, że
- > "w teorii ewolucji można
- > rozpoznać coś więcej niż hipotezę".

Trudno się spodziewać, że głowa Kościoła katolickiego ex cathedra ogłosi prawdziwość jakiegokolwiek teorii naukowej (podobnie Kościół nie wydał encyklik sankcjonujących teorie grawitacji ani teorii względności, i nakazujących wiernym wyznawanie tych teorii).

Nauka skądinąd nie oczekuje i nie potrzebuje kościelnego błogosławieństwa dla konkretnych koncepcji (a fakty przyrodnicze z założenia nie mogą się stać bardziej prawdziwe, jeśli pozytywnie się o nich wypowie Jego Świątobliwość ;-).

Natomiast pozostaje faktem, że Kościół co najmniej od encykliki "Humani generis" (której półwiecze było pretekstem do uwagi Jana Pawła II o uznaniu ewolucji za coś więcej niż hipotezę) dopuszcza (choć nie nakazuje) uznanie prawdziwości ewolucji.

Oczywiście, że względów teologicznych musi w niej widzieć przejaw działania Stwórcy, szczególnie w odniesieniu do duszy ludzkiej itp..

Papieska Akademia Nauk skupia m.in. biologów (oczywiście uznających ewolucję), a badacze watykańscy (z Obserwatorium Watykańskiego) prowadzi normalne badania astronomiczne, które oczywiście wykluczają dosłowną interpretację Księgi Rodzaju (z małym, młodym wszechświatem z Ziemią w centrum).

Pod naporem faktów naukowych Kościół wiec uznał teorie ewolucji na tyle, na ile może to zrobić bez wyrzeczenia się swojej doktryny.

Trudno znaleźć w minionym półwieczu wypowiedzi doktrynalne Kościoła, które kazałyby uznać niedawne stworzenie Ziemi, gatunków w obecnej postaci, dosłowność opowieści o Adamie, Ewie, Arce Noego itp.

Od dawna biblistyka idzie w kierunku interpretacji pierwszych części Biblii jako alegorycznych opisów inspirowanych regionalnymi tradycjami, poświadczonymi już w literaturze sumeryjskiej i akkadyjskiej.

Szerzej o relacji między katolicyzmem a ewolucją można poczytać np. w niedawno wydanej książce abp. Józefa Zycińskiego "Bóg i ewolucja".

Więcej o kreacjonizmie i metodach pseudonaukowej propagandy na stronie www.kreacjonizm.org